

Dr hab. Grzegorz Szpila
Instytut Filologii Angielskiej
Uniwersytet Jagielloński
al. Mickiewicza 9A
31-120 Kraków

**Opinia o dorobku naukowym dra Tomasza Szutkowskiego
(ze szczególnym uwzględnieniem pracy pt. „Współczesna paremiografia rosyjska i
polska. Stan. Problemy. Perspektywy”)**

Sylwetka Habilitanta

Dr T. Szutkowski jest absolwentem filologii słowiańskiej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego, gdzie w roku 2005 obronił pracę magisterską pt. „Оним в составе фразеологических единиц (на материале русского и польского языков)”. W roku 2008 uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie pracy „Имя собственное в составе паремийных единиц (на материале русского и польского языков)”.

Od 2009 roku pracuje jako adiunkt w Uniwersytecie Szczecińskim, w Zakładzie Translatoryki i Lingwistyki Konfrontatywnej Instytutu Filologii Słowiańskiej.

Ogólna ocena osiągnięć naukowo-badawczych Habilitanta

Głównym osiągnięciem badawczym dr T. Szutkowskiego stanowiącym podstawę oceny w zakresie osiągnięć naukowych w postępowaniu habilitacyjnym zgodnie z art. 16 ust. 1 *Ustawy...* jest Jego autorska monografia habilitacyjna pt. „Współczesna paremiografia rosyjska i polska. Stan. Problemy. Perspektywy” wydana przez Wydawnictwo wolumina.pl w roku 2015. Językiem pracy jest język polski, książka była oceniana przez dwóch recenzentów. Pozostały dorobek stanowiący podstawę oceny w postępowaniu habilitacyjnym, na który zgodnie z art. 16 ust. 1 *Ustawy...* i art. 4 ust. 1 *Rozporządzenia...*, składają się publikacje naukowe w liczbie 14 wybrane ze wszystkich (30) opublikowanych prac Habilitanta po 2004 (czyli także przed otrzymanie stopnia doktora nauk humanistycznych). Na liście tej znalazły się także dwie monografie autorstwa dra T. Szutkowskiego. W punkcie B) wykazu opublikowanych prac naukowych nie znajdują się informacje, które z nich zostały wzięte pod

uwagę w procesowaniu przewodu doktorskiego. Z 14 prac nadesłanych do oceny znalazły się także prace z roku 2005, 2007 i 2008, więc nie są brane pod uwagę w ocenie dorobku po doktoracie (znajdą się jednakowoż do nich odniesienia poniżej). Habilitant informuje w ww. wykazie o trzech artykułach w druku (dane z okresu składania wniosku). Tylko trzy artykuły zostały opublikowane w czasopiśmie z listy ministerialnej, pozostałe to pozycje w tomach konferencyjnych. Wnioskodawca nie opublikował żadnej pracy w czasopiśmie zagranicznym ani w polskim o zasięgu międzynarodowym. Dodam, że dużo publikacji dra T. Szutkowskiego to bardzo krótkie teksty, obejmujące nawet od trzy do sześciu strony (nr. 5, 6, 7, 10, 11, 12, 13, 14, 21, 22, 23, 25, 26, 27, 30 w punkcie B) załącznika 3).

Ocena dorobku naukowego-badawczego Habilitanta

Z lektury załączonych prac wyłania się właściwie tylko jeden dominujący kierunek zainteresowań i badań Autora, tj. onomastyka. Ten obszar badawczy wyznaczony został zapewne przez pracę magisterską i doktorską dra T. Szutkowskiego, które poświęcone były onomastyce odpowiednio we frazeologii i paremiologii polskiej i rosyjskiej. Temat ten więc jest kontynuowany i powielany w większości analizowanych prac (9). Prace dra T. Szutkowskiego można określić jako relacjonująco-opisowo-postulatywne. Zajmuje się w nich bowiem relacjonowaniem poglądów innych badaczy (np. w *Современная паремология* ..., 2012, pojawiają tu się dawno opisane związki paremiologii z innymi naukami¹, w *Паремология и онимастыка*..., 2010, relacjonuje poglądy J. Anusiewicza). Opisuje po drugie przysłowia i frazeologizmy z komponentami onomastycznymi (*Топонимы jako środki*..., 2009, *Церковные варианты*..., 2010, *О апелативизации*..., 2013, *Образ человека*..., 2005, *Андроцентризм и его одзвирчедление*..., 2007, *Андроцентризм и его языковое проявление*..., 2008). Oraz – po trzecie – postuluje, aby stworzyć dwujęzyczny słownik przysłów kalendarzowych i aby wydać rosyjsko-polski słownik frazeologii onomastycznej oraz aby współczesna paremiologia skoncentrowała się na badaniach etymologicznych, historycznych paremii, ich dydaktyce i „utrwalaniu” (rejestracji?) przysłów współcześnie funkcjonujących. Moje poglądy na temat zadań paremiologii są nieco odmienne (priorytetyzuję mianowicie nastawienie funkcjonalne, kontekstualne, nowocześnie folklorystyczne) i nie będę tu polemizować z postulowaną przez Habilitanta zadaniowością paremiologii, pragnę tylko wskazać na wyraźny rys w pracach dra T. Szutkowskiego, rys

¹ Por. R.P. Honeck, *A Proverb in Mind. A Cognitive Science of Proverbial Wit and Wisdom*, Mahwah, 1997.

także obecny w jego pracy habilitacyjnej. Nadmienię w związku artykułami, że przy budowaniu słowników powinno się brać pod uwagę rzeczywiste zapotrzebowania odbiorców. Wątpię, czy istnieje zapotrzebowanie na polsko-rosyjski słownik tłumaczeniowy przysłów kalendarzowych; nie wiem również, dlaczego przysłowia z imionami własnymi stanowią tak ważną grupę, by je oddzielnie opisywać w oderwaniu od innych przysłów. Ponadto, w odniesieniu do artykułów dra T. Szutkowskiego, z ostrożnością podchodziłbym do badań językowo-kulturowych, w których nie uwzględnia się kontekstu historycznego, zmieniającej się aksjologii, środków komunikacji, genrów itp. itd. Niestety w wielu wypadkach dochodzi w Jego pracach do generalizacji w analizie materiału paremicznego, do czego kusi obszerny i bogaty w treści materiał paremiologiczny.

Do ciekawszych prac zaliczyłbym mimo wszystko artykuł pt. *O apelatywizacji...*, pomimo podjęcia kolejny raz tematu onomastycznego, artykuł pt. *Лексико-грамматическая...*, 2010, bowiem poparty jest materiałem korpusowym oraz zbierająca skądinąd pracę pt. *Paremiologia i ekologia języka*, 2013.

Podsumowując, oprócz wymienionych wyżej ograniczeń, zwracam uwagę na monotematyczność prac dra T. Szutkowskiego, które (z nielicznymi wyjątkami) krążą wokół jednego tematu badawczego (z ujęciem naturalnie kilku jego aspektów). Nie wydaje mi się, aby w swoich artykułach Habilitant od czasu zdobycia tytułu doktora (oraz od czasu napisania pracy magisterskiej, dowodzą tego tytuły prac wydanych w latach 2005-2008) rozszerzył zasadniczo pole swoich dociekań badawczych, znacznie zmienił materiał językowy oraz poszerzył i wzbogacił metodologię badań.

Ocena rozprawy naukowej „Współczesna paremiografia rosyjska i polska. Stan. Problemy. Perspektywy” stanowiącej osiągnięcie wg art. 16 ust. 2 *Ustawy...*

Przedstawiona do recenzji książka nosi tytuł „Współczesna paremiografia rosyjska i polska. Stan, problemy, perspektywy”. Została wydana w Szczecinie w roku 2015 przez zupełnie nieznaną wydawnictwo volumina.pl, które, jak się okazuje, jest firmą wydającą reprinty (<http://www.volumina.pl>). Zastanawia mnie, dlaczego praca mająca stanowić osiągnięcie naukowe nie została wydana w wydawnictwie uniwersyteckim lub innej szacownej oficynie, a znalazła się w ofercie firmy parającej się wydawaniem ładnie oprawianych książek.

Praca dra T. Szutkowskiego liczy 483 strony i składa się ze *Wstępu*, sześciu rozdziałów, *Zakończenia*, *Bibliografii*, *Wykazu źródeł paremiograficznych*, *Indeksu nazwisk* oraz streszczenia po angielsku (*Summary*, którego angielszczyzna pozostawia dużo do życzenia).

W mojej recenzji chciałbym przeanalizować bardzo dokładnie trzy części pracy, które stanowią według mnie najważniejsze w niej rozdziały. Najważniejsze, bowiem zapowiadają teoretycznie najistotniejsze rozważania w pracy, która ma być ważnym wkładem w rozwój nauki/nauk, o której/których pozycja dra T. Szutkowskiego ma traktować. Praca poświęcona jest – jak podaje tytuł – „współczesnej paremiografii rosyjsko i polskiej”. Dwa z omówionych niżej rozdziałów odnoszą się bezpośrednio do kwestii paremiograficznych (Rozdział 5 i 6), natomiast Rozdział 2 jest teoretycznym wprowadzeniem do tego, co dr T. Szutkowski nazywa paremiologią, i od tej kwestii pragnę rozpocząć zasadniczą recenzję książki.

Rozdziały 3 i 4 nie dotyczą współczesnej paremiografii (za wyjątkiem 4.2), lecz traktują o dawnym słownikarstwie przysłowiowym. Są one w mojej ocenie najmniej godne uwagi w rozprawie, bo są jedynie rozwiniętymi recenzjami tych słowników zawierającymi obszerne cytaty z omawianych dzieł. (Nawiasem mówiąc w całej pracy brakuje omówienia krytycznej recepcji słowników przysłów w Polsce² oraz jej wpływu na kształtowanie się świadomości i praktyki leksykograficznej.) Dr T. Szutkowski przedstawia krok po kroku wybrane pozycje leksykograficzne rozbudowując je wyjątkowo długimi cytatami (por. cytaty z Dala na stronach 82-86). Można by się zastanowić, dlaczego 120 stron pracy poświęconej „współczesności paremiograficznej” poświęcono pozycjom historycznym, nawet jeśli Autor tłumaczy to chęcią zarysowania tła dla późniejszych rozważań. Ten fragment tworzy oddzielną pozycję o charakterze diachronicznym podnoszącą kwestię przysłów, choć wciąż pojawia się termin *jednostka paremicza* (a to – wyjaśnijmy wyprzedzając uwagi poniżej – aforyzmy, maksymy i sentencje także). Nie sposób nie docenić umiejętności dra T. Szutkowskiego analizowania dzieł leksykograficznych, robi to bowiem dokładnie, aczkolwiek

² Nieskromnie wspomnę o następujących recenzjach materiałów paremiologiczno-paremiograficznych: „O meteorologicznej mądrości ludowej” (rec. *Cztery pory roku w przysłowiach ze zbiorów prof. Adolfa Dygacza*, Katowice 2000), *Literatura Ludowa* 2/2001, 57-58, [rec.] K. Kłosińska, *Słownik przysłów, czyli przysłownik. Pochodzenie, znaczenie, zastosowanie*, *Literatura Ludowa* 4-5/2005, s. 122-123, [rec.] J. Pomierska, „W świecie kaszubskich przysłów” *Przysłowia kaszubskie. Studium z paremiografii i paremiologii*, *Literatura Ludowa* 2/2015: 71-74.

częstokroć się powtarza. Niemniej nie te części mogłyby, według mnie, stanowić o wartości całej pracy.

Paremiologia definiowana jest jako naukowa refleksja nad jednostkami paremicznymi (str. 18 i 29). (Paremiologia utożsamiana jest z przysłowioznawstwem, str. 10). Jednostka paremiczne jako podstawowa jednostka refleksji to z kolei paremia, komunikatywna jednostka frazeologiczna lub przysłowie (16, 18, 29). Jednakże na stronie 29, 46 i 65, autor zalicza przysłowie do paremii (jej rodzaj), ale już w na stornach 62 i 63 (w stratyfikacji jednostek paremicznych), nie znajdujemy terminu przysłowie, lecz przysłowie właściwe, które jest centrum kategorii jednostka paremiczne (str. 61). Na stronie 59 Autor wymienia cechy „przysłów”, a dalej twierdzi, że „opracowanie paremiologiczne” (str. 68) dotyczy przysłów. Jeśli paremia jest przysłowiem, to zrozumieć można, że przysłowie właściwe jest jego podtypem (tak na stronie 64), jeśli przysłowie jest typem jednostki paremiczne (paremii), to przysłowie właściwe jest jej podpodtypem, czego nie wyjaśnia ww. schemat stratyfikacji, ale podkreśla schemat na stronie 46. Wobec takiego zamieszania terminologicznego nie sposób stwierdzić, co Autor ma na myśli, dlaczego stosuje terminy wymiennie, dlaczego nie posługuje się konsekwentnie terminem „przysłowie” lub „przysłowie właściwe” w prezentowaniu zagadnień. Być może dlatego, iż „omawia stratyfikację jednostek paremicznych i [definiuje] przysłowie właściwe”. Więc może nie ma miejsca na definiowanie „przysłowia”, choć używane jest namiętnie przez Autora, a na stronie 30 twierdzi, że termin ten jest podstawowy dla paremiologii. Nic nie wyjaśnia podrozdział 2.4, w którym ma pojawić się definicja przysłowia, a pojawiają się *przysłowie*, *jednostka paremiczne* oraz *przysłowie właściwe* wymiennie, a przysłowie właściwe nazywane jest przysłowiem (66).

Równocześnie rodzajami jednostek paremicznych (tak więc przysłów i paremii) są takie jednostki jak: aforyzmy, przysłowie oraz powiedzenie na stronie 46, na stronie 62, zamiast przysłowia pojawia się przysłowie właściwe, kalendarzowe, historyczne, sentencja/maksyma oraz zwrot przysłowiowy. Na stronie 63 mamy dodatkowo welleryzm, priamel, nie mamy przysłowia historycznego, a zwrot zastępuje wyrażenie przysłowiowe, zwane (i utożsamiane z) powiedzeniem. Pomijając absolutny zamęt w prezentowaniu „instrumentarium” (cytuje Autora) paremiologicznego, muszę wyrazić swoje wątpliwości wobec zaprezentowanej koncepcji (kategorialnej) paremiologii. Nie sposób nie zgodzić się z Autorem, który zresztą zgadza się z cytowanymi badaczami przysłów, że kategoria paremiologiczna jest nieostra i zawiera na wzór kategorii kognitywnej (w znaczeniu językoznawczym i

zdroworozsądkowym) elementy prototypowe i peryferyjne. Pytania stawiane przez paremiologów często dotyczą granic tej kategorii (osobiście opowiadałam się za wyznaczaniem granic kategoriom frazeologicznym), a przynależność do danej kategorii musi opierać się w książce naukowej na wyraźnych, logicznych i podpartych przykładami argumentami. W pracy dr T. Szutkowskiego panuje tak duży chaos pojęciowy, iż trudno jednoznacznie ocenić jego stanowisko. Pojawiają się w pracy takie określenia, jak *jednostki przysłowopodobne* (31) oraz *twory prowerbialne* (43), nie wiem ostatecznie, z czym można by je powiązać, co utrudnia notoryczny brak przykładów ilustrujących omawiane gatunki czy rodzaje. I co oznacza „przysłowia i inne prowerbia” (str. 68), czy aforyzm jest proverbium, i czy proverbium to także powiedzenie, porzekadło, zwrot przysłowiowy?

O ile nie budzi mojej wątpliwości klasyfikowanie do paremiologii typowych i nietypowych przysłów (rodzina przysłów), to nie sposób zaakceptować włączenia w obszar paremiologii aforyzmów, maksym, sentencji (to, jak je nazywam, krewni przysłowia) oraz wyrażeń przysłowiowych (zwrotów?), utożsamianych błędnie z powiedzeniami. Brak w rozważaniach dra T. Szutkowskiego terminu *Bauernregeln* oraz *porzekadło*. Lepiej być może, że się one w pracy nie znalazły, bo wprowadziłyby bez wątpienia jeszcze większe zamieszanie i nieporozumienie. A może kryją się pod inną nazwą/innymi nazwami, ale tego ustalić mi się nie udało, z braku – podkreślę raz jeszcze – odpowiednich przykładów. Połączenie aforyzmu z przysłowiem (właściwym) jest poparte bardzo słabymi argumentami na stronie 53 i 64 (Autor powtarza argumenty w wersji zawężonej i poszerzonej), bowiem różnica między przysłowiem a aforyzmem nie opiera się wyłącznie na rodzaju autorstwa i rodzaju odczytań literalnych i przenośnych, ale na cechach zasadniczo ważniejszych: na pewno aforyzm nie jest prawdą ogólną (bo jednostkową właśnie: gdzie dostrzegamy ogólną prawdę w aforyzmie Wilde’a *Moda jest tak nieznośną formą brzydoty, że musimy zmieniać ją co sześć miesięcy?*, na stronie 62 to cecha wszystkich aforyzmów według dra T. Szutkowskiego), i niekoniecznie wyraża powtarzalne zjawisko (str. 62). Włączenie aforyzmów, maksym i sentencji i wyrażeń przysłowiowych do przysłów (jako innych proverbów, rozumiem) prowadzi do stwierdzeń co najmniej kuriozalnych, mianowicie: na stronie Autor pisze „trzon ... zasobu przysłów stanowią przysłowia właściwe”, tak więc patrząc na schemat na stronie 63, zakładając, że przysłowie właściwe i aforyzm to hiponimy terminu jednostka paremiczna (przysłowie), możemy powiedzieć, że „podzbiorem przysłów są aforyzmy”; na stronie 68 Autor pisze, że „przynależą [one] do gatunków literatury ludowej”, a na stronie 282 pisze, że „[jednostki paremiczne] jako kompletne składniowo zdania nie wchodzą w bezpośrednie relacje

gramatyczno-składniowe z pozostałymi członami wypowiedzenia” (wyrażenia przysłowiowe???), na stronie 342 pisze „paremie są mikrogatunkami ludowej twórczości oralnej” (aforyzmy???), na stronie 285 czytamy „paremie natomiast, jak pokazał wcześniejszy przykład, rozszerzają zakres nominacji na inne, różniące się szczegółami okoliczności” (welleryzm???, aforyzm???), na stronie 297 czytamy „Pierwotnym środowiskiem powstawania i funkcjonowania paremii jest żywy, codzienny język” (aforyzm, sentencja, maksyma???)

Nie łączyłbym także z przysłowiami sentencji i maksym, a już z pewnością oddzieliłbym wyrażenia/zwroty przysłowiowe od przysłów (na stronie brak definicji maksymy, czy to jest samo co sentencja?). Nie będę przytaczał tu argumentów, bo znane są bardzo dobrze w literaturze przedmiotu. Autor pisze, że stanowią one jednostki peryferyjne i bliskie są idiomom i frazemom. Różnicę tłumaczy tym, że cechuje je asumarycznością inna niż ta, która cechuje przysłowia właściwe i aforyzmy. Na czym polega ta „asumaryczność inaczej”, nie dowiemy się z pracy dr T. Szutkowskiego. W związku z czym, nie wiemy, dlaczego zwroty i wyrażenia przysłowiowe są jednostkami peryferyjnymi w kategorii „paremii” a nie w kategorii „frazem” i „idiom”.

Jeśli chodzi o peryferyjność, dr T. Szutkowski sugeruje obecność obszarów jednostek peryferyjnych oraz obszary jednostek synkretycznych, nie wiemy jednak (brak przykładów), co się w tych obszarach mieści i dlaczego umiejscawiane są w schemacie właśnie w ten sposób. Należy także zastanowić się, dlaczego Autor na peryferiach paremiologii umiejscawia na przykład priamel (str. 54), ale welleryzm jest bliżej centrum (*nota bene*, nazwa *welleryzm* nie pochodzi od imienia, tylko od nazwiska Sama Wellera). Pisząc o peryferiach (str. 53-54) wspomina o „konstrukcjach zrytmizowanych funkcjonujących na zasadzie zagadek, powiedzeń”, czy są to powiedzenia więc (które są w jego mniemaniu jednostkami paremicznymi)?, czy są to zagadki (które nie widnieją w Jego schematach)?, czy są to jedynie twory powiedzenio-podobne i zagadko-podobne.

Z pierwszego rozdziału wynika, że celem pracy jest „analiza sposobów oraz metod opisu słownikowego jednostek paremicznych” (str. 32). W dalszych częściach pracy Autor zajmuje się tylko przysłowiami właściwymi, nie znajdujemy w pracy analiz słowników czy zbiorów sentencji, maksym, aforyzmów, wyrażen przysłowiowych itp.

Paremiologia postrzegana jest jako nauka wchodząca w zakres frazeologii (str. 30, 46), która obejmuje oprócz ww. wymienionej nauki, także idiomatykę oraz frazematykę. W tym momencie pojawiają się problemy, bo czym jest idiomatyka (czy zajmuje się idiomami, czy idiomatycznością, o czym w pracy nie wspomina się). Dlaczego frazematyka jest częścią frazeologii, dlaczego nie jest z nią tożsama lub jest jej hiperonimem? Nie znajdujemy w pracy odpowiedzi na tak postawione pytanie.

Dodatkowe uwagi dotyczą: 1. str. 54: nie odchodzi się od folklorystycznego podejścia do przysłów, ale inaczej definiuje się folklor lub wyłącza się przysłowia ze zjawisk folklorystycznych w tradycyjnym sensie. 2. str. 20: Autor pisze, że paremiologia nie nadała za paremiografią i jej sukcesami. O jakich sukcesach mówi?. 3. użycie terminu dwustopniowość znaczenia, który sugeruje, że pierwszy stopień (znaczenie dosłowne rozumien) jest podstawowy, na przykład, w interpretacji przysłów, co jest kwestią dyskusowaną (i kontrowersyjną) od dawna w psycholingwistyce paremiologicznej.

Podsumowując, Rozdział 1 nie przynosi nowych rozwiązań w podejściu do paremiologii, Autor nie proponuje oryginalnego „instrumentarium”, nie wprowadza nowych pojęć, nie podnosi nowych kwestii, powtarza dobrze znane poglądy paremiologów. Najważniejszym zarzutem według mnie jest panujący tam chaos terminologiczny, tworzenie niepotrzebnych bytów, wprowadzanie nie niewnoszących do dyskursu (paremiologicznego) terminów (np. „ambisemia”, str. 60), nieprawidłowe interpretacje opisywanych zjawisk, powtórzenia (np. obszerne cytowanie definicji na stronach 55-58), brak syntezy lub rezygnacja z syntetyzowania istniejących poglądów (na rzecz prezentacji poszczególnych stanowisk) oraz brak przykładów. Dziwi mnie także niezmiernie, że Habilitant jako rusycysta nie uwzględnił żadnej pracy D. Dobrowolskiego ani A. Baranowa, którzy zajmują się przysłowiem (także w kontekście podobieństw i różnic między przysłowiem a porzekadłem) oraz frazeografią. To tak jakby pominąć przykładowo Alana Dundesa w amerykańskiej paremiologii. *Summa summarum*, jest to – delikatnie mówiąc – mało udane i rozczarowujące wprowadzenie do skądinąd skomplikowanej dziedziny badań.

Rozdział 5 poświęcony jest próbie zaproponowania opisu przysłów w słowniku. Autor kolejny raz (podrozdział 5.1) omawia tezy innych Autorów lub z nimi powiązane (Mokijenki 278-281, Permiakowa, 283-287), kolejny raz powtarza omówione wcześniej zagadnienia (prysłowie jako znak, 282-283). Uważam, że Autor nie powinien umieszczać rozważań

teoretycznych w rozdziale praktycznym, jeśli paremiologicznym zagadnieniom poświęcił już swoją uwagę w rozdziale 1. W podrozdziale 5.2 z kolei dr T. Szutkowski rozwija tezy prof. Chlebdy, które według mnie nie wymagają ani objaśniania, ani zbytniego komentowania, są samo wystarczalne. W związku z rozwinięciem powstają banalne schematy na stronie 288 i 289 oraz pojawiają się takiej samej natury stwierdzenia: „Za każdym słownikiem stoi jego inicjator...” (str. 289), „Nawyk - to czynność wykonywana nieświadomie” (str. 292). Podrozdziały te nie zawierają odwołań do międzynarodowych badań i prac frazeograficznych i paremiograficznych.³

W części 5.3 dr T. Szutkowski omawia poglądy Marii Węgiel (są one streszczane *passim*, zwłaszcza na stronach 301-306). Nie miejsce, aby ustosunkowywać się do propozycji p. Węgiel, chciałbym odnieść się do kwestii, którą Habilitant omawia i wręcz chwali jako cenny element omawianej propozycji. Chodzi o podawanie znaczeń dosłownych paremii. Tutaj znowu pojawia się problem, bo *primo* nie chodzi tu tylko o przysłowia (właściwe), ale o powiedzenia cytaty (str. 304); *secondo* nie sądzę także, aby można było podać znaczenie dosłowne – w rozumieniu dr T. Szutkowskiego – jednostek paremicznych, typu maksyma, aforyzm, sentencja itp. Jeśli chodzi o przysłowia właściwe, ale także o welleryzmy i priamele (prognostyki są według Autora zawsze literalne), kwestii ich znaczeń dosłownych można by poświęcić długą rozprawę. Autor wydaje się nie podawać w wątpliwość tego zabiegu, nie widzi problemu w wyjaśnianiu znaczeń literalnych, w problematyce związków między planem treści a planem wyrażania. Kwestią istotną, po pierwsze, jest to, czy struktura mająca znaczenie dosłowne jest w ogóle przysłowiem, czy tylko homonimicznym odpowiednikiem literalnym (np. *nie dla psa kielbasa*, str. 308). Po drugie, dostrzegam duże trudności w ustalaniu znaczeń paremii. Na stronie 315 znaczenie dosłowne *Gość w dom, Bóg w dom* ma takie wyjaśnienie: „jeśli do naszego domu przybywa gość, to jakby sam Bóg w nim gościł” – czy to jest podanie znaczenia dosłowne, śmieć wątpić. Tak samo nie sposób zgodzić się z klasyfikacją znaczenia *Baba z wozu koniom lżej* jako sensu dosłownego paremii odnoszącego się do kobiety (str. 328). W jednym i drugim użyciu struktura realizuje znaczenie paremiczne, znaczenie dosłowne to „Konie odczuwają mniejszy ciężar wozu, z którego zeszła kobieta”.

Autor pomija milczeniem kwestią słów-kluczy (twierdzi *passim*, że można wyłonić tzw.

³ Np. Carmen Mellado Blanco (red.), 2009. *Theorie und Praxis der idiomatischen Wörterbücher*. Tübingen: Max Niemeyer Verlag.

słowa oporowe), która jest niezwykle ważna z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia. Uważam to opuszczenie za kolejne istotne uchybienie pracy. Dr T. Szutkowski opowiada się na kolejnych stronach za indeksowaniem wszystkich słów (str. 315-316), co może i być pomocne dla użytkownika, ale jak się to rozwiązanie ma do zagadnienia kompozycji paremii? Nie wspominam tu o problemie objętościowym, który potęgują proponowane rozwiązania. Ileż stron może mieć słownik, który każdej jednostce paremicznej poświęca niemalże stronę, a indeks słów objąłby z pewnością tyle samo miejsca. Autor nie odpowiada na pytanie o praktyczność takiego opracowania dla potencjalnego użytkownika. Obawiam się, że powstałby bardzo specjalistyczny słownik opisowy (nie podważam zasadności tego postulatu), ale śmiem wątpić w użyteczność takiej pozycji na rynku wydawniczym uwzględniających potrzeby przeciętnego użytkownika słowników i przysłów. Chyba, że cały projekt ma powstać w wersji elektronicznej, ale w tym wypadku należałoby poświęcić uwagę e-słownikarstwu. Dr T. Szutkowski także nie zdecydował, co stanowić miałyby materiał opisywany w słowniku: ile i jakie jednostki, jak wybierane i przez kogo. O ile dostępne są minima paremiologiczne dla języka polskiego, to nie istnieją minima aforyzmów, sentencji, powiedzeń, wyrażeń przysłowiowych itd. Czy źródłem byłyby słowniki wcześniejsze? Jak byłby wzbogacony materiał i jakie jednostki byłyby eliminowane? Aspekt kosztochłonności jest istotny, ale nie najważniejszy w tworzeniu słownika przydatnego i user-friendly. Pytania rodzą się na każdej stronie pracy Wnioskodawcy.

W ostatnim podrozdziale poruszona zostaje kwestia niezwykle ważna, mianowicie zagadnienie tematycznego słownika paremiologicznego. Tutaj także brak oryginalnego pomysłu Autora. Posiłkuje się on pomysłami innych (*W.S./P*) oraz Pradida. Na stronie 336 znajdujemy propozycję dra T. Szutkowskiego organizacji pola Przyroda ożywiona (uwzględniając takie jednostki, jak mniemam, jak *czerwony jak burak*). Nota bebe, w schemacie według mnie brakuje np. percepcji odległości/dystansu.

Propozycje zawarte w rozdziale piątym trudno uznać za oryginalne, pomysły dra T. Szutkowskiego są bardzo silnie zespolone z poglądami innych badaczy (na przykład K. Kłosińskiej, T. Piotrowskiego, G. Permiakowa). Do propozycji M. Węgiel Habilitant zgłasza tylko dwie małe poprawki (użycie innych terminów oraz zmiana w układzie parametrów (?)). Innymi słowy, postulaty zawarte 330-342 są zbiorem zaproponowanych wcześniej przez innych badaczy i lekko zmienione w nazewnictwie (słownik ideograficzny zamiast tematycznego). Nie wiem, czym kierował się Autor wybierając termin „ideografia”. Nie jest

mi znane użycie tego terminu w teorii leksykograficznej.⁴

W Rozdziale 6 dr T. Szutkowki podejmuje się opisanie współczesnych transformacji paremicznych i ich paremiograficznej deskrypcji. Zaczyna swój wywód od streszczenia poglądów Seliwierstowej (343-346) na temat wariantów, choć tytuł podrozdziału brzmi „Transformacje paremiczne – specyfika zjawiska”, choć trzeba przyznać, że w końcu pojawiają się różnice między wariantami a transformacjami. Nie poświęca tym ostatnim dr T. Szutkowski zbyt wiele miejsca, nazywając się – generalizując – antyprzysłowiami, oraz nie rozpatruje różnicy między modyfikacją a transformacją (rozdzielenie ważne i opisane szeroko w literaturze). Modyfikacja obecna jest w „Gdzie diabeł nie może, tam Stachurę pomoże” na stronie 353 i jest to zjawisko kontekstualne i rejestrowane chyba nie będzie w słownikach (kwestia dyskusyjna). Taki sam status przypisałbym modyfikacjom na stronie 359, nie są one w moim odczuciu antyprzysłowiami, a jedynie modyfikacjami kontekstualizującymi paremie. Transformacje natomiast (por. str. 353) opis paremiograficzny mieć powinny, ale czy w słowniku przysłów, czy antyprzysłów na przykład powinien rozstrzygnąć Autor. Jeśli Habilitant uważa, że zarówno modyfikacje, jak i transformacje powinny się znaleźć w słowniku (jakim?), to powinien wyjaśnić różnice między typami przekształceń i uzasadnić opis jednej, jak i drugiej kategorii.

W podrozdziale 6.2 Autor przechodzi do ciekawego zagadnienia ekscerpacji transformacji paremicznych we współczesnych zasobach tekstowych, ale zaskakuje nas na stronie 365 przechodząc do omówienia minimum paremiologicznego. Zupełnie niezrozumiałe jest dla mnie miejsce omawiania tego zjawiska, a argument, że minimum omawiane jest dlatego, iż służy antycypacji transformacji paremiologicznych, jest mało przekonujące, bez pogłębionego uzasadnienia. Minimum służy stworzeniu jakiejś bazy, która służyć może wielu celom, same badania minimum przynoszą dane na temat transformacji właśnie (m.in. tych najbardziej zadomowionych w paremioleksykonie, czy antyparemioleksykonie Polaków określonej grupy). Według mnie zagadnienie minimum należało omówić w części poświęconej

⁴ Por. Fontenell, T. 2009. *Practical Lexicography*. Oxford: OUP; Svensén, B. 2009. *A Handbook of Lexicography: The Theory and Practice of Dictionary-Making*. Cambridge :CUP; van Sterkenburg, P. (red.). 2003. *A Practical Guide to Lexicography*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins; Atkins, B.T.S., Rundell, M. 2008. *The Oxford Guide to Practical Lexicography*. Oxford: OUP.

postulatom paremiograficznym, w której uzasadnione byłoby omówienie przysłów (tylko przysłów, nie jednostek paremicznych w rozumieniu dra T. Szutkowskiego) znanych i być może używanych czynnie. Pragnę nadmienić, że celem badania minimum paremiologicznego jest znajomość przysłów, a nie jednostek paremicznych *sensu largo* w podejściu Habilitanta. Tak więc, w dalszej części podrozdziału 6.2, omawiane są aspekty minimum paremiologicznych oraz ich użycie w wyszukiwaniu transformacji w Internecie. W podrozdziale 6.3 dr T. Szutkowski opisuje dotychczasową rejestrację transformacji w zbiorach paremiograficznych (w formie obszernych prezentacji słowników Mokijenki, str. 373 *passim*) i Reznikova (str. 384-394). Ostatni podrozdział to postulaty dotyczące się paremiograficznej rejestracji transformacji paremicznych. Autor proponuje trzy rozwiązania kwestii paremiograficznego ujęcia antyprzysłów: 1. wykaz antyprzysłów pod formą kanoniczną paremii; 2. Indeks hasłowy odwołujący do hasła zasadniczego słownika, 3. (bazująca na podobnym pomysle frazeologicznym) zespolenie formy z rozbudowanym opisem procesów transformacyjnych. Nie wiem jednak po lekturze tej części, czy chodzi o słownik modyfikacji, transformacji, czy antyprzysłów. Sam Autor zauważa, że artykuły hasłowe będą się różnić rozmiarem, co oczywiście, ale nie wyjaśnia znowu, jak dobierane będą transformacje i co będzie w zasadzie brane pod uwagę. Nie jestem przekonany co do sensu zamieszczania w słowniku antyprzysłów modyfikacji strukturalnych podanych na stronie 406, jak również modyfikacji kontekstualnych zamieszczonych na stronie 407. Moje wątpliwości wynikają przede wszystkim z tego, że Autor nie potrafił przeprowadzić wyraźnych różnic między ww. kategoriami i wydaje mi się, że zrównał je ze sobą na poziomie interpretacji i kategoryzacji. Kwestią ciągle otwartą pozostaje miejsce innych jednostek paremicznych w opisie słownikowych. Dr T. Szutkowski przemilczał tę kwestię zupełnie w Rozdziale 6. Habilitant także nie odnosi się do kwestii centralnej we współczesnej paremiologii, czyli do nowych przysłów, ich statusu i opisu słownikowego (choć wspomina o ich istnieniu, np. na str. 242).

To kolejny rozdział, który nie nosi nic nowatorskiego do badań paremiograficznych, na uwagę być może zasługuje podniesienie kwestii paremiograficznego opisu wszelakiego typu zmian form kanonicznych (w paremiografii zachodniej już ten postulat wcielono w życie), jednakowoż kolejny raz zamęt w używanej terminologii, powtarzanie argumentów, brak syntetycznego podejścia do omawianych zjawisk (opisywanie poglądów każdego autora z osobna, co w przypadku słowników Autor mógłby z łatwością uzasadnić); to kolejny rozdział bazujący na deskrypcji i recenzji wcześniejszych dokonań paremiograficznych. Krytycznie

odnieć się muszę także do pominięcia w pracy literatury i osiągnięć w zakresie antyparemiologii i antyparemiografii anglosaskiej i niemieckiej, na przykład, oraz do stwierdzenia, że słowniki przysłów mogą przyczynić się do uniknięcia zanikania znajomości paremii (np. str. 242). Z uwag technicznych wspomnę o braku opisu zamieszczonych tabel, obrazków, schematów, co utrudnia łączenie przykładów z tekstem ciągłym (uwaga dotyczy całej książki).

Jeśli celem pracy miał być opis paremiografii polskiej i rosyjskiej (str. 413), a paremiografia to jednostki paremiczne, to praca Habilitanta poświęcona jest zaledwie wycinkowi systemu, który zaproponował w Rozdziale I, i pozostaje mi na koniec zapytać o to, gdzie te inne jednostki „proverbialne” zostały opisane w pracy dra T. Szutkowskiego. Jeśli transformacje paremiczne odnoszą się to transformacji jednostek paremicznych, to gdzie dr T. Szutkowski opisał transformacje maksym, sentencji, aforyzmów, welleryzmów itd. Braki tego typu można wyjaśnić tym być może, że nie da się bezproblemtycznie umieścić, albo nie udało się to Wnioskodawcy, wszystkich „jednostek paremicznych” pod jednym leksykograficznym dachem, oraz dlatego, że transformacje przysłów są zjawiskiem powszechnym, a transformacje sentencji i aforyzmów zasadniczo nie występują, rzadko są też kontekstualnie przekształcane. Zakreślenie tak szerokiej kategorii uniemożliwia moim zdaniem podjęcie się stworzenia jednego koherentnego słownika opisowego i tematycznego, oraz stworzenia dobrej teorii paremiograficznej. Muszę się zgodzić z Habilitantem (str. 424), że w jednej pracy trudno zawrzeć wszystkie aspekty omawianej dziedziny, i nie o to przecież zasadniczo chodzi, ale sztuką jest wyznaczenie sobie granic, w obrębie których pragnie się przekonująco i jasno przedstawiać swoje argumenty. Uważam, że praca dra T. Szutkowskiego byłaby przeze mnie być może inaczej oceniona, gdyby została drastycznie skrócona w sposób syntetyzujący, otrzymała wyraźny charakter albo, synchroniczny, albo diachroniczny, i przede wszystkim zaproponowała nową wizję słownika odpowiadającą zarówno badaczom przysłów, jak i polskim i rosyjskim odbiorcom.

Ocena pracy dydaktycznej i organizacyjnej Habilitanta oraz Jego współpracy naukowej z innymi ośrodkami naukowymi

Dr T. Szutkowski brał w udział w realizacji trzech projektów w kooperacji z ośrodkami w Czechach, Hiszpanii oraz w ramach pracy na macierzystej uczelni.

Został nagrodzony przez Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego w roku 2010 za osiągnięcia naukowe oraz otrzymał medal Towarzystwa Naukowego *Amicis Scientiae et Veritas* także w roku 2010. W punkcie D) wymienia także nagrody przyznane od 2005 za nieznaną mi działalność (z dwoma wyjątkami, za działalność od Burmistrza Pyrzyce oraz za zasługi dla rozwoju regionu od Województwa Zachodniopomorskiego).

Wnioskodawca jest aktywny na polu udziału w konferencjach, w autoreferacie zawarł wykaz 34 konferencji, krajowych i zagranicznych wymienionych w punkcie I) załącznika nr 3 (przed i po doktoracie), na których wygłosił referaty, co zaowocowało publikacjami w materiałach pokonferencyjnych. Był współorganizatorem pięciu konferencji międzynarodowych (pięciu w tej samej serii *Słowo. Tekst. Czas*, edycje VIII-XII). Jest sekretarzem Kolegium Redakcyjnego „*Annales Neophilologiarum*” w Szczecinie.


Do swojej działalności dydaktycznej zalicza wykładane przez siebie przedmioty: teoria przekładu, tłumaczenie przysięgłe, dydaktyka języka obcego i inne wymienione w punkcie I). Z wykazu wynika, że nie prowadzi zajęć magisterskich (a jedynie seminarium dyplomowe). W Autoreferacie brak informacji na temat wypromowanych prac licencjackich. Kandydat zamieszcza informacje o recenzowaniu „kilku prac licencjackich i magisterskich” (str. 15 Wykazu oraz str. 22 Autoreferatu). Rozumiem, że Habilitant nie posiada na swoim koncie żadnego wypromowanego magistra. Nie wiem, czy spełnia więc oczekiwania w stosunku do kandydatów na stopień doktora habilitowanego także w tej materii.

Konkluzja końcowa

Moja ostateczna ocena dorobku dra Tomasza Szutkowskiego musi być negatywna wobec poczynionych w recenzji uwag krytycznych, zarówno w odniesieniu do prac artykułowych, jak i pozycji książkowej. Habilitant wykazuje tendencję do powielania samego siebie. Nie wykracza poza zakreślone wcześniej zainteresowania, zmienia się tylko nieznacznie przedmiot opisu. Częstokroć nie wykazuje umiejętności lub chęci do syntetyzowania problematyki oraz przejrzystej prezentacji swoich poglądów. A poglądy dra T. Szutkowskiego nie są w moim przekonaniu oryginalne: jego analizy materiałów poprawne, ale prowadzą wyłącznie do znanych lub wysoce przewidywalnych wniosków. Przedstawiona do recenzji książka jest miejscami rzetelnym opisem materiału słownikowego i poprawnym, aczkolwiek

wręcz nazbyt szczegółowym streszczaniem poglądów paremiologów i paremiografów. Praca nie wnosi natomiast niczego istotnego do paremiologii i paremiografii, nie pobudza do zadumy naukowej, a z pewnością prowokuje do bardzo wielu uwag krytycznych. **Przedstawione osiągnięcia naukowe nie wnoszą wiele do reprezentowanej przez Habilitanta dziedziny nauk humanistycznych, a więc nie spełniają wymogów ustawy o tytule i stopniach naukowych stawianych kandydatom do stopnia naukowego doktora habilitowanego. W związku z powyższym wnoszę o niedopuszczenie Wnioskodawcy do dalszym etapów przewodu habilitacyjnego.**

Kraków. 15 lutego 2016 r.


dr hab. Grzegorz Szpila